

największej liczbie z okresem przedpaństwowym wczesnego średniowiecza (V/VI–IX/X w.). Wyjątkowe warunki przyrodnicze tego miejsca zostały zatem dostrzeżone i wykorzystane również przez pionierów kolonizacji słowiańskiej, przybywających na teren Małopolski z dorzecza Dniepru oraz górnej Dniestru.

Dotychczas natrafiono na 15 jam, które można datować w przedziale czasowym V/VI–VII wieku. Trzydzieści spośród nich stanowią pozostałości półziemianek. Zagłębione w ziemię domostwa miały w rzucie poziomym kształt zbliżony do kwadratowego, o wymiarach od 260 na 245 centymetrów do 460 na 430 centymetrów. Tym samym powierzchnia chat mieściła się w przedziale od 6,2 do 19,8 metrów kwadratowych, średnio około 14 metrów kwadratowych. Dna były zazwyczaj płaskie. Głębokość półziemianek od współczesnego poziomu gruntu sięgała od 48 do 85 centymetrów. Z uwagi na niszczącą działalność orki, nienaruszone pozostały tylko partie najniższe. Można przypuszczać, że ściany większości budynków wzniesiono na zrąb, a w paru przypadkach zaobserwowano relikty konstrukcji słupowej. W jednym z rogów chaty (zwykle od północy) znajdowały się pozostałości kamiennego pieca. Lepiej zachowane urządzenia grzewcze miały kształt prostokąta o jednym z krótszych boków otwartym do wnętrza domostwa. Trzon konstrukcji stanowiły duże płytowate bloki kamienne, tworzące obstawę prostokątnej komory paleniskowej.

W jamach znaleziono przede wszystkim ułamki ceramiki. Zdecydowana większość materiału zabytkowego skupiała się w rejonie pieca. Dwa naczynia zachowały się w całości, kilkanaście

można zrekonstruować niemal kompletnie. W dużej przewadze są to garnki ręcznie lepiące bez użycia koła garncarskiego, nieornamentowane. Oprócz ceramiki natrafiono w chatkach na gładziki kamienne, połówkę kamienia żarnowego, część glinianego przęslika, fragment ciężarka tkackiego, drobne kawałki przedmiotów brązowych i żelaznych oraz ułamany półwytwór paciorka bursztynowego. Na podstawie cech naczyń można sugerować, że co najmniej siedem półziemianek pochodzi z V/VI–VI/VII wieku, pozostałe są nieco młodsze.

Rozplanowanie obiektów mieszkalnych na osadzie w Bachórze nie wykazuje jakiejś wyraźniejszej, łatwej do odczytania regularności. Domostwa tworzą dość luźne skupiska, chociaż w układzie grupy półziemianek starszej fazy można się dopatrywać zarysu owalniczy.

W ostatnich dekadach znacznie wzbogaciła się nasza wiedza o osadnictwie wczesnosłowiańskim w południowej Polsce. Zespoły z Nadsania reprezentują wczesnosłowiańską kulturę praską, która w V/VI–VII wieku obejmowała Małopolskę i zapewne wschodnie Mazowsze. Dorzecze górnej oraz częściowo środkowej Wisły tworzyło jeden z peryferyjnych północnych segmentów wspomnianej kultury archeologicznej. Struktury rozpoznawane w Bachórze mają bliskie nawiązania nie tylko pod Krakowem, Sandomierzem i Lublinem, lecz także na Ukrainie, Słowacji i wszędzie tam, gdzie sięgnęło osadnictwo „praskie”, a więc od Prypeci po środkowy i dolny Dunaj oraz górną i środkową Łabę.

Michał Parczewski



ZAGADKA WIELKICH GRODÓW WIŚLAN I LĘDZIAN

Historik zajmujący się dziejami wczesnośredniowiecznej Polski w odniesieniu do okresu sprzed X wieku dysponuje zaledwie kilkoma lakonicznymi informacjami w źródłach pisanych. Jedyna wzmianka dotycząca pobytu Słowian na terenie Polski w VI wieku (zawarta w dziele Jordanesa *Historia Gotów*) pozwala na stwierdzenie, że ich osadnictwo sięgało w kierunku zachodnim do źródeł Wisły. Następne przekazy pochodzą dopiero z IX wieku i dotyczą Wiślan (tzw. Geograf Bawarski i przeróbka dzieła Orozjusza autorstwa króla Alfreda) oraz ich tajemniczego księcia *silnego wielce*, który według autora *Żywota św. Metodego* miał *siedzieć w Wiśle* (chodzi tu o nazwę plemienia lub krainy nad górną Wisłą). W tej



Zdjęcie lotnicze głównego członu grodziska w Naszacowicach (VIII–XI w.)

sytuacji próbę odtworzenia dziejów społeczności plemiennych zamieszkujących tereny Polski w okresie od VI do IX wieku podejmować winni przede wszystkim archeolodzy, jako że z każdym kolejnym sezonem badawczym pozyskiwane są nowe, liczne źródła archeologiczne. Ich stale zwiększająca się liczba nie przekłada się niestety wprost na wzrost naszej wiedzy o dziejach plemion słowiańskich, zamieszkujących dorzecza Wisły i Odry. Wynika to nie tylko ze znanych właściwości źródeł archeologicznych, najrzadziej utrwalających zjawiska o charakterze politycznym lub związanych ze sferą świadomości etnicznej. Główną przyczyną jest w tym przypadku specyfika przedchrześcijańskiej kultury wczesnośred-

niowiecznych Słowian zachodnich. Cechuje ją swoista nieobecność większej liczby przedmiotów, które ze względu na częste zmiany stylistyki pozwalają archeologom na precyzyjne określenie chronologii odkrywanych w trakcie wykopaliśk reliktyw kultury dawnych społeczności. Niemniej istotny jest specyficzny, niesłychanie „nieprzyjazny” archeologom ciałałpalny obrządek pogrzebowy, a to ze względu na zwyczaj bardzo ubożego wyposażania zmarłych Słowian w dary grobowe. Jedno z najcenniejszych źródeł do odtwarzania kultury dawnych społeczeństw, jakim są dla archeologów cmentarzyska, jest więc w tym przypadku mało przydatne. Dominujące w krajobrazie plemiennych Polski nieobronne osady wiejskie dostarczają oczywiście mnóstwa źródeł archeologicznych, pozwalających na studia nad gospodarką dawnych Słowian, rozwojem wytwórczości rękodzielniczej lub technikami budowy domostw. Badania tej kategorii stanowisk nie dostarczają jednak prawie w ogóle przesłanek pozwalających na odtworzenie dziejów politycznych plemion zamieszkujących tereny Polski w interesującym nas okresie.

Szczególnie przydatne w procesie rekonstrukcji dziejów wczesnośredniowiecznej Polski okazały się badania pozostałości grodów. Dokładne rozpoznanie kilku tylko grodzisk może wnieść w dzieło rekonstrukcji dziejów poszczególnych mikroregionów i regionów wielokrotnie więcej informacji niż badania nawet kilkudziesięciu osad wiejskich z interesującego nas okresu. Wynika to z faktu, że grody pełniły z reguły funkcję miejsc centralnych dla poszczególnych skupień osadniczych. Ich budowa lub przebudowa wiązała się najczęściej z koniecznością zaangażowania do niezbędnych prac dużej liczby ludności, a decyzja o wzniesieniu grodu miała zawsze aspekt militarny, ekonomiczny i zapewne polityczny. Na obecnym etapie badań za najstarsze słowiańskie grody na terenie Polski uznane zostały obiekty w Szeliągach pod Płockiem i Haćkach na Podlasiu. Ich budowę wiąże się z przełomem VI i VII wieku. Były to obiekty o specyficznej formie i przeznaczeniu, a podobne założenia z tego wczesnego okresu odkrywa się także na terenach późniejszej Słowiańszczyzny wschodniej. Na terenie Małopolski (w obecnych granicach Polski) nie odkryto dotychczas grodzisk z tego okresu, chociaż tuż za Bugiem znajdują się słynne grodziska w Zimnem, datowane na VI–VII wiek. Należy podkreślić, że grody w Haćkach i Szeliągach zostały porzucone w VII lub w początkach VIII wieku, zaś powracający na te miejsca po dłuższym okresie wczesnośredniowieczni osadnicy reprezentowali już odmienny, bardziej rozwinięty model

kultury. Określenie momentu rozpoczęcia budowy grodów w poszczególnych częściach Słowiańszczyzny zachodniej jest zadaniem niezmiernie skomplikowanym. Wynika to z konieczności bardzo daleko idącego przewartościowania dotychczasowych poglądów na ten temat, wywołanej stałym przyrostem datowań dendrochronologicznych coraz to nowych serii stanowisk. Obecnie można zauważyć dwie tendencje w podchodzeniu do zagadnienia chronologii wczesnośredniowiecznych grodów słowiańskich. Jedna z nich zakłada konieczność generalnego „odmłodzenia” datowań grodzisk na terenie większej części Słowiańszczyzny zachodniej i wsparta jest wynikami naj-

nowszych studiów nad grodziskami na terenie Słowiańszczyzny połabskiej, gdzie grody w strefie zamieszkałej przez plemiona serbołużyckie zaczęto wznosić w końcu IX i na początku X wieku, zaś w tzw. strefie feldberskiej (zamieszkałej przez plemiona wieleckie i obodrzyckie) proces ten rozpoczął się zapewne w IX wieku. Niektórzy z archeologów sądzą, iż należy dokonać podobnego „odmłodzenia” grodzisk z terenu Pomorza i Wielkopolski. Te propozycje spotykają się jednak z krytyką, której główną osią jest stwierdzenie, że nie można mechanicznie przenosić datowania jakiegoś zjawiska z jednego regionu Słowiańszczyzny zachodniej na inny. Trudno nie zgodzić się z takim stanowiskiem, w istocie najpewniejszym sposobem weryfikacji rozmaitych hipotez na temat chronologii poszczególnych grup grodzisk będzie ich datowanie metodą dendrochronologiczną lub ewentualnie ponowna, staranna weryfikacja datowania metodą archeologiczną. Podkreślić jednak należy, iż najnowsze wyniki badań wyraźnie wskazują, że na

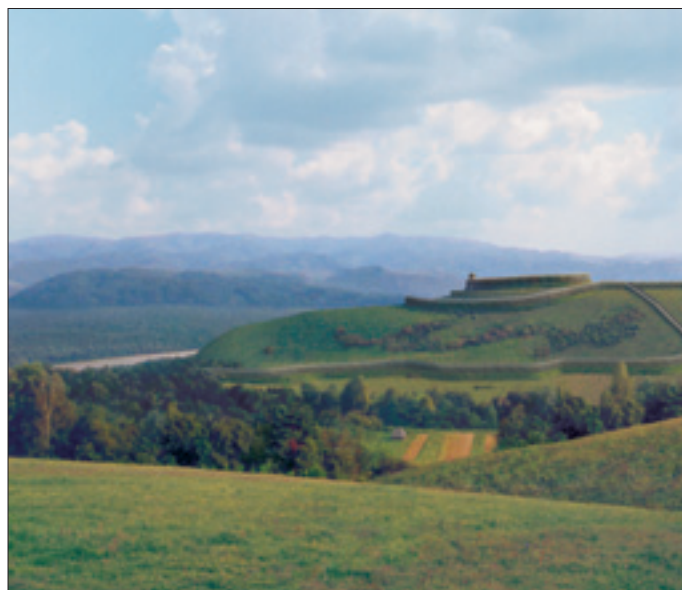
terenie Wielkopolski i Pomorza brak w fazie plemiennych grodów starszych niż z VIII wieku (tak datowane są na razie pojedyncze obiekty, zdecydowana większość pochodzi dopiero z IX w.).

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie o rolę grodów w życiu plemiennych społeczności zamieszkujących tereny Małopolski we wczesnym średniowieczu, należy w pierwszej kolejności odnieść się do ustaleń historyków w zakresie geografii etnicznej tej części Polski, poczynionych na drodze analizy informacji zawartych w źródłach pisanych. Skąpe dane na ten temat, zawarte w źródłach z IX i X wieku (m.in. w *Żywocie św. Metodiego*, u Geografa Ba-

warskiego i Konstanyina Porfirogenety), pozwalają stwierdzić, że w tym czasie w dorzeczu górnej Wisły zamieszkiwały dwa tzw. duże plemiona: Wiślanie i Lędzianie. W źródłach pisanych brak bezpośrednich informacji, które pozwoliłyby dokładniej określić granice obszarów zamieszkałych przez te dwa plemiona, mimo



Przekrój przez wał głównego członu grodu w Naszacowicach (VIII–XI w.)



Rekonstrukcja wyglądu fazy IV grodu w Naszacowicach (po 989 r.)

to wydaje się obecnie najbardziej prawdopodobne, iż Wiślanie zamieszkiwali tereny późniejszej ziemi krakowskiej i znaczną część ziemi sandomierskiej, Łędzianie natomiast zajmowali siedziby na wschód od Wiślan, sięgając w rejon górnej partii dorzecza Prypeci. Badania archeologiczne ostatnich dwudziestu lat, w tym wykorzystanie datowań dendrochronologicznych, dowiodły, iż na interesującym nas obszarze nie odkryto do tej pory pozostałości grodu, który zostałby wzniesiony przed VIII wiekiem. Spośród ponad pięćdziesięciu grodów z terenu Małopolski, jakie funkcjonowały przed XI wiekiem, zaledwie kilka powstało w VIII wieku. Wśród tych najstarszych wczesnośredniowiecznych założeń obronnych z terenu Małopolski są obiekty o różnicowanej powierzchni i kształcie. Z jednej strony wymienić można obiekty

jednoczłonowe o powierzchni nieprzekraczającej hektara, z drugiej zaś założenia o powierzchni kilku hektarów, a nawet zapewne powyżej dziesięciu hektarów (Naszacowice). Warto także podkreślić, że z pewnością gród w Trzcinicy nad Ropą powstał w latach 70. i 80. VIII wieku od razu jako założenie wieloczłonowe, co potwierdzają badania dendrochronologiczne. Pewne przesłanki wskazują, że podobnie było w przypadku grodu najstarszej fazy w Naszacowicach. Badania w Trzcinicy, Naszacowicach, Chodliku i Kamieńcu potwierdzają obecność w obrębie wałów śladów niezbyt licznych budynków mieszkalnych, współczesnych wałom datowanym na VIII wiek. Mieszkańcy owych grodów nie byli zbyt liczni, ich zadaniem było zapewne przede wszystkim utrzymywanie obwałowań grodów w dobrym stanie technicznym. Przyczyny budowy owych najstarszych grodów małopolskich są na obecnym etapie badań niejasne. Wysuwane od wielu lat sugestie o zagrożeniu ze strony kaganatu awarskiego jako jednego z głównych powodów budowy tych założeń są trudne do weryfikacji, chociaż odkrywanie co pewien czas kolejnych zabytków awarskich



Rekonstrukcja techniki budowy wału grodu fazy IV w Naszacowicach (po 989 r.)

z drugiej zaś założenia o powierzchni kilku hektarów, a nawet zapewne powyżej dziesięciu hektarów (Naszacowice). Warto także podkreślić, że z pewnością gród w Trzcinicy nad Ropą powstał w latach 70. i 80. VIII wieku od razu jako założenie wieloczłonowe, co potwierdzają badania dendrochronologiczne. Pewne przesłanki wskazują, że podobnie było w przypadku grodu najstarszej fazy w Naszacowicach. Badania w Trzcinicy, Naszacowicach, Chodliku i Kamieńcu potwierdzają obecność w obrębie wałów śladów niezbyt licznych budynków mieszkalnych, współczesnych wałom datowanym na VIII wiek. Mieszkańcy owych grodów nie byli zbyt liczni, ich zadaniem było zapewne przede wszystkim utrzymywanie obwałowań grodów w dobrym stanie technicznym. Przyczyny budowy owych najstarszych grodów małopolskich są na obecnym etapie badań niejasne. Wysuwane od wielu lat sugestie o zagrożeniu ze strony kaganatu awarskiego jako jednego z głównych powodów budowy tych założeń są trudne do weryfikacji, chociaż odkrywanie co pewien czas kolejnych zabytków awarskich

w dorzeczu górnej Wisły nakazuje tę tezę traktować poważnie. Można przypuszczać, iż podjęta w VIII wieku budowa przynajmniej niektórych grodów na terenach Czech, Moraw, Słowacji i południowej Polski miała związek z narastającym zagrożeniem ze strony Awarów. Nie wiemy, niestety, czy wznoszenie tych założeń obronnych okazało się skutecznym sposobem obrony przed dominacją ze strony Awarów, czy też plemiona południowej części Słowiańszczyzny zachodniej podlegały w jakimś stopniu władztwu awarskiemu (w przypadku ludności zamieszkującej Morawy jej uzależnienie od kaganatu wydaje się wielce prawdopodobne). Nie rozstrzygając tej kwestii, źródła archeologiczne potwierdzają jednak istnienie w VIII wieku kontaktów pomiędzy kaganatem awarskim a plemionami tej części Słowiańszczyzny. Świadczy o tym duża liczba zabytków późnoawarskich, odkrywanych głównie na terenie

Moraw i zachodniej Słowacji, a w nieco mniejszej liczbie także na terenie Czech, pozostałej części Słowacji, jak i w Polsce południowej i środkowej. W tym miejscu warto więc zaznaczyć, iż spośród kilku grodów plemiennych z terenu Małopolski, które zbudowano z pewnością przed końcem VIII wieku, dwa – w Naszacowicach i Trzcinicy – usytuowane były właśnie u wylotu domniemanych transkarpackich szlaków, łączących tereny kaganatu awarskiego z Małopolską. Tak więc jedną z przyczyn budowy pierwszych wczesnośredniowiecznych grodów na terenie Małopolski mogło być zagrożenie ze strony Awarów.

Analiza chronologii pozostałości grodów z fazy plemiennych wczesnego średniowiecza na terenie Małopolski dowodzi, iż większość z nich powstała zapewne w ciągu IX wieku. Spośród pięćdziesięciu siedmiu grodzisk datowanych na tę fazę wczesnego średniowiecza (przed końcem X w.) aż trzydzieści trzy założenia powstały zapewne w IX wieku. Przyczyny budowy większości małopolskich grodów w IX wieku zwykło się upatrywać najczęściej w zagrożeniu ze strony

Analiza chronologii pozostałości grodów z fazy plemiennych wczesnego średniowiecza na terenie Małopolski dowodzi, iż większość z nich powstała zapewne w ciągu IX wieku. Spośród pięćdziesięciu siedmiu grodzisk datowanych na tę fazę wczesnego średniowiecza (przed końcem X w.) aż trzydzieści trzy założenia powstały zapewne w IX wieku. Przyczyny budowy większości małopolskich grodów w IX wieku zwykło się upatrywać najczęściej w zagrożeniu ze strony



Naszacowice, stanowisko 1. Wczesnośredniowieczne „importy” (w niektórych przypadkach być może naśladownictwa) odkryte w trakcie badań grodziska. 1–3 – późnoawarskie, brązowe okucia pasa z 2. poł. VIII w., 4 – fragment wielkomorawskiej srebrnej lunuli z 2. poł. IX w., 5 – ołowiana lunula „w stylu wielkomorawskim” z 2. poł. IX w. (ewentualnie 1. tercja X w.), 6–8 – wielkomorawskie żelazne przewlecзки rzemieni do ostróg z 2. poł. IX w. (okaz nr 8 – wraz ze skuwką i sprzączką), 9 – żelazny zaczep ostrogi wielkomorawskiej, zdobiony srebrną blaszką, z 2. poł. IX w., 10 – „staromadziarskie” brązowe okucie rzemienia z końca IX – 1. poł. X w.

państwa morawskiego, szczególnie w okresie rządów Świętopelka. Coraz częściej odkrywane zabytki pochodzenia wielkomorawskiego wskazują na stosunkowo silne związki plemion zamieszkujących nad górną Wisłą z Wielkimi Morawami. Brak jednak wyraźnych przesłanek, które jednoznacznie wskazywałyby na realne, militarne zagrożenie Wiślan lub Lędzian ze strony państwa morawskiego. W tej sytuacji należy się także liczyć z nasilającym się procesem wyodrębniania się lokalnych elit plemiennych oraz umacniania ich roli i znaczenia wśród społeczności plemiennych. Być może raczej należy przyznać także tym archeologom i historykom (ostatnio P. Urbańczyk), którzy budowę grodów plemiennych uważają za materialną manifestację znaczenia lokalnych elit (książąt plemiennych), jak i przejaw siły i stopnia konsolidacji poszczególnych plemion. W odniesieniu do najstarszych grodów

słowiańskich, których budowę można wiązać jeszcze z końcowymi stadiami fazy wczesnosłowiańskiej (z terenu Polski wymienić tu należy założenia w Szeligach i Haćkach), wyrażane były opinie o ich stosunkowo niewielkim znaczeniu jako stałych punktów obronnych. Podkreśla się raczej ich znaczenie symboliczne (kultowe?), a także jako miejsc odbywania zgromadzeń czy dokonywania wymiany o rozmaitym zasięgu (Wojciech Szymański, Zbigniew Kobyliński, Marek Dulnicz). Jeśli chodzi o funkcje pełnione przez grody plemienne w Małopolsce, to z pewnością nie można uważać ich za swego rodzaju protomiasta. W trakcie badań nie odkryto na ich terenie większej liczby relikwów budynków mieszkalnych, która mogłaby wskazywać na zamieszkiwanie tych założeń stałe przez duże grupy ludności. Część z tych obiektów w ogóle pozbawiona była śladów stałej zabudowy, pozostałe zaś zamieszkałe były przez niezbyt wielkie grupy ludności. Podkreślić należy, że w trakcie ich badań nie odkryto również pozostałości po liczniejszych pracowniach rzemieślniczych

Jedenaście grodzisk z terenu Małopolski datowanych jest na X–XI wiek. W odniesieniu do dziesięciu z nich można stwierdzić, iż jest to datowanie ramowe, wynikające z trudności z dokładniejszym określeniem chronologii ceramiki odkrytej w trakcie badań tych stanowisk. Oznacza to, iż niektóre z tych założeń zbudowano zapewne w ciągu X wieku, inne być może już w XI wieku. Analizy dendrochronologiczne potwierdziły budowę w ciągu X wieku (jeszcze przed przejściem Małopolski przez Piastów) kolejnych faz wałów dwóch założeń

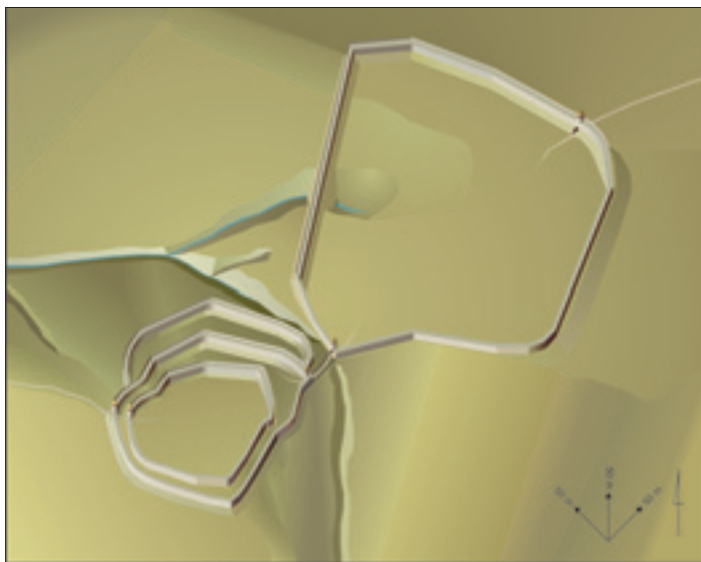
– podgrodzi w Stradowie i Krakowie. Przyczyny budowy zarówno drugiej fazy wału podgrodzia w Stradowie (datowana na lata 20. X w.), jak i drugiej fazy wału krakowskiego podgrodzia (w lub tuż po 973 r.) nie mogą być analizowane w oderwaniu od sytuacji

politycznej w Małopolsce w tym okresie, czyli zależności zamieszkujących tu plemion od państwa czeskiego. Podkreślić należy, że ponad połowa z rozpoznanych dotychczas plemiennych grodzisk z terenu Małopolski to obiekty, których powierzchnia nie przekraczała 3 hektarów. Znaczna ich część to założenia jednoczłonowe, niektóre jednak składały się z dwóch lub większej liczby członów. Dziewiętnaście spośród grodów plemiennych to obiekty o powierzchni ponad 3 hektary, w tym siedem liczyło ponad 10 hektarów, z czego największe 25 hektarów lub więcej (Demblin, Stradów).

Te wielkie grody budowano zarówno jako obiekty jednoczłonowe (np. Guciów), jak i wieloczłonowe (np. Demblin, Stradów, Zawada, Naszacowice). Analiza dyferencjacji plemiennych grodów z terenu Małopolski prowadzi do wniosku, że pod względem rozplanowania wewnętrznego założenia te były bardzo zróżnicowane. Przeważały oczywiście obiekty jednoczłonowe, otoczone pojedynczą lub wielokrotną linią umocnień. Oprócz nich od początku procesu wznoszenia grodów budowano także założenia liczące dwa lub większą liczbę członów. Większość typów planów grodów plemiennych znajduje analogie w różnych częściach Słowiańszczyzny zachodniej, w tym

oczywiście również w pozostałych regionach Polski, jednakże niektóre warianty rozplanowania obwałowań grodów były charakterystyczne głównie lub wyłącznie dla terenów Małopolski. Wymienić tu należy grody na planie koła lub zbliżonym do owalu, otoczone wielokrotną linią wałów, określane umownie jako grody typu Chodlik. Budowane były głównie na terenie Lubelszczyzny, częściowo także Podlasia. „Eponimiczny” gród w Chodliku jest być może najstarszym wczesnośredniowiecznym obiektem obronnym z terenu Małopolski (lata 20. VIII w.). Podkreślić jednak należy, iż lista grodów plemiennych tego typu nie została ustalona w stopniu wystarczającym, co wynika z niedostatecz-

nego rozpoznania wykopaliskowego tych stanowisk, a w związku z tym także ich dokładnej chronologii. W tej sytuacji nie można też rozstrzygnąć, czy podobieństwo opisanych grodzisk wynika tylko ze specyficznych warunków geomorfologicznych, pozwalają-



Rekonstrukcja wyglądu 3. fazy grodu w Zawadzkie Lanckorońskiej (po 869 r.)



Rekonstrukcja bramy głównego członu 3. fazy grodu w Zawadzkie Lanckorońskiej (po 869 r.)

jących na budowę grodów o zwartym, zbliżonym do koła planie, czy też może zasięg występowania tego typu założeń obronnych pokrywa się z terytorium społeczności, tworzącej pewną całość o specyficznych, wyróżniających ją cechach kultury, do których należy zaliczyć preferowanie w budownictwie grodów obiektów „typu Chodlik”. Podobny problem poznawczy stwarza obecność trzech prawie identycznych pod względem planu grodów w dorzeczu Wisłoki, określanych umownie jako „typ Wietrzno”. Należy zaznaczyć, iż jeden z tych grodów (Trzcinica, faza 1.) jest datowany metodą dendrochronologiczną na lata osiemdziesiąte VIII wieku, w związku z czym może być uznany za jeden z najstarszych grodów wczesnośredniowiecznych z terenu Małopolski. Oprócz podobieństwa planu obwałowań wymienione trzy grody łączyła również identyczna technika budowy wałów, tzw. przekładka jednostronna. Także i w tym przypadku nie mamy dostatecznych przesłanek dla wyjaśnienia fenomenu grodów „typu Wietrzno”. Zwarty zasięg ich występowania wskazuje, że obiekty te zbudowano na obszarze zajętym być może przez tzw. małe plemię. Do unikatowych należą jedne z największych grodów plemiennych z dorzecza górnej Wisły, charakteryzujące się obecnością głównego członu założenia i kilku asymetrycznie rozmieszczonych podgrodzi (Stradów, Zawada koło Tarnowa, Naszacowice). Budowa tak dużych obiektów, podobnie jak największego, niestety słabo rozpoznanego grodu plemiennego z Małopolski w Demblinie, wymagała udziału znacznej grupy ludności. Świadczy to pośrednio o zaawansowaniu konsolidacji struktur plemiennych, a zapewne także o wroście znaczenia elit plemiennych (potwierdza to znana powszechnie informacja z *Żywota św. Metodego o księciu pogańskim silnym wielce, siedzącym w Wiśle*). Podkreślić w tym miejscu należy, że w fazie plemiennych wczesnego średniowiecza na terenie Małopolski nie obowiązywał jeden, powszechnie akceptowany wzorzec budowy grodów. Dowodzi tego między innymi obecność obiektów o niepowtarzalnym układzie obwałowań.

Nie stwierdzono także jednego, obowiązującego modelu rozwoju grodów wielofazowych. Wyniki badań kilku lepiej rozpoznanych obiektów tego typu dostarczyły dowodów na funkcjonowanie równocześnie co najmniej dwóch modeli rozwoju plemiennych założeń obronnych. W przypadku grodu w Zawadzie Lanckorońskiej, w dwóch pierwszych wczesnośredniowiecznych fazach funkcjonowania był to obiekt jednoczłonowy o powierzchni nieco przekraczającej hektar, w fazie trzeciej natomiast powstało założenie dwuczłonowe o powierzchni około 9 hektarów. Z kolei najstarsze fazy grodów w Trzcincii i w Naszacowicach zbudowano od razu jako duże założenia wieloczłonowe. Niektóre z grodów plemiennych były założeniami krótkotrwałymi (jednofazowymi), inne natomiast funkcjonowały przez dłuższy czas. Odzwierciedlają to kolejne fazy naprawy lub odbudowy ich wałów, jak na przykład w przypadku obiektów w Stradowie, Zawadzie Lanckorońskiej czy Naszacowicach. W odniesieniu do takich właśnie obiektów wielofazowych można formułować przypuszczenie, że posiadały one szczególne znaczenie, będąc miejscami centralnymi na terytoriach

społeczności plemiennych, a ich funkcje były na tyle ważne, że po ich zniszczeniu podejmowany był trud odbudowy. Wielokrotne niszczenie i odbudowywanie jakiegoś grodu może być świadectwem dramatycznych wydarzeń, które dotyczyły społeczności z nim związanej. Można przypuszczać, że najczęściej kolejne akcje odbudowy grodu były podejmowane przez tę samą społeczność, chociaż zapewne niekiedy zdarzały się odstępstwa od tej reguły. Czasem mogło przecież dochodzić do zdobycia i zniszczenia grodu podczas jakiegoś najazdu. Jeśli terytorium osadnicze, z którym ów gród był związany, zostało przynajmniej na pewien czas przyłączone do domeny zdobywców, to mogli oni nakazać odbudowę grodu, aby na przykład umieścić w nim swą załogę wojskową. W takiej sytuacji gród odbudowany został wysiłkiem lokalnej społeczności, natomiast dysponentem grodu pozostawały obce, wrogie elity. Należy podkreślić, że tego rodzaju „wymiana” zarządców grodów bardzo rzadko znajduje wyrazne odzwierciedlenie w źródłach archeologicznych. Nawet jeśli w pojedynczych przypadkach rozpoznamy w zastosowanej technice budowy wałów wyrazne nawiązania do typowych rozwiązań technicznych z innej części Słowiańszczyzny, a w trakcie badań znajdziemy także zabytki z niej się wywodzące, to jeszcze nie będzie to stanowiło wystarczającego dowodu na rzecz tezy o politycznej lub militarnej dominacji zewnętrznych ośrodków władzy, podejmujących decyzje o budowie tego grodu. Każdy przypadek musi być rozstrzygany indywidualnie, bowiem w opisanych sytuacjach należy zawsze rozważać kwestie zapożyczeń pewnych rozwiązań technicznych i napływu „importów” na dany teren w drodze na przykład wymiany.



Rekonstrukcja garnituru srebrnych i szklanych ozdób ze skarbu odkrytego na grodzisku w Zawadzie Lanckorońskiej (ok. poł. X w.)

W tym miejscu zasygnalizować należy jeden z istotniejszych problemów badawczych archeologii wczesnośredniowiecznej Polski. Chodzi tu o odwołanie funkcji wypełnianych przez największe grody plemienne w Małopolsce, liczące od 5 do około 30 hektarów powierzchni. Były to obiekty otoczone potężnymi wałami drewniano-ziemnymi, dla budowy których zużyto ogromne ilości drewna i ziemi. Aby odpowiedzieć kompetentnie na pytanie o funkcje tych kolosów (dla przypomnienia: krakowski rynek liczy „zaledwie” około 4 hektarów powierzchni), należy analizie poddać grodziska najlepiej rozpoznane. Jedno z największych grodzisk w Małopolsce, liczące 15 hektarów powierzchni założenie w Naszacowicach nad Dunajcem, badał w latach 1983–2001 piszący te słowa. W trakcie prac wykopaliskowych rozpoznano 10 faz osadnictwa wczesnośredniowiecznego, z czterema z nich związane były akcje budowy lub odbudowy kolejnych potężnych wałów drewniano-ziemnych. Najstarszy gród powstał przed końcem VIII wieku, kolejne fazy wałów wzniesiono w IX wieku, X wieku (przed 989 r.) i tuż po 989 roku. Od początku gród w Naszacowicach był założeniem wieloczłonowym o dużej powierzchni. Badania, co zaskakujące, wykazały, iż pomimo odkrycia pewnej liczby relikwów budynków mieszkalnych (zarówno tzw. półziemianek, jak i domów naziemnych, najpewniej zrębowych), na terenie grodu zamieszkiwała niezbyt liczna grupa ludności, w liczbie z pewnością nieprzekraczającej 1000 osób. Biorąc pod uwagę powierzchnię obiektu, można wysunąć przypuszczenie, iż

była to grupa odpowiedzialna za utrzymanie grodu w należyтым stanie technicznym. Ze względu na długość linii obwałowań (kilka kilometrów) grupa ta nie mogłaby z pewnością skutecznie bronić grodu. W tej sytuacji rodzi się pytanie, czy największe plemienne grody z terenu Małopolski, na terenie których także zamieszkiwały niezbyt liczne społeczności, mogły w ogóle pełnić rolę znaczących punktów stałej obrony. Na tak postawione pytanie można moim zdaniem udzielić pozytywnej odpowiedzi. Otóż jeśli wielkie grody pełniły rolę *refugium* dla okolicznej ludności wiejskiej, która ostrzeżona na czas mogłaby się schronić w obrębie wałów wraz z bydłem, to dla specyficznego typu agresorów obiekty te mogłyby się okazać trudne do zdobycia. Mam na myśli przede wszystkim grupy koczowniców (Awarów, Madziarów), którzy nie używali machin oblężniczych i, jeśli nie zdobyli grodu z zaskoczenia lub podstępem, mogli się do takiego przedsięwzięcia po kilku dniach zniechęcić. Zgromadzona w grodzie ludność z okolicznych osad stanowiłaby najprawdopodobniej wystarczająco liczną grupę obrońców. Dowodem na to, że grody plemienne, nawet te największe, pełniły funkcję stałych punktów obrony, jest stosunkowo częste odkrywanie w warstwach pożarowych grodów między innymi grotów strzał. Uważam, iż co najmniej równie ważnym dowodem jest potwierdzony w przypadku kilku grodów plemiennych z terenu Małopolski (Naszacowice, Zawada koło Tarnowa, Zawada



Badania wału grodziska w Damicach nad Dłubią (VIII–IX w.)

Lanckorońska) fakt celowego ujęcia w obrębie wałów grodu źródła wody lub źródłowej partii strumienia. Jak dowodzą tego liczne wzmianki w źródłach pisanych, obrońcy mieli szansę na skuteczną obronę grodu lub zamku jedynie w przypadku stałego dostępu do wody pitnej.

Podkreślić należy, iż w trakcie badań grodu w Naszacowicach, podobnie jak w przypadku innych grodów plemiennych z terenu Małopolski, nie odkryto pozostałości budynków wyróżniających się wielkością lub/i techniką budowy, co pozwalałoby na wysunięcie przypuszczenia o ich specjalnej funkcji, na przykład siedziby zarządcy grodu (księcia lub jego namiestnika). Mimo to mamy przekonujące dowody krótszego (lub może i dłuższego) przebywania na terenie grodu w Naszacowicach (jak i na terenie kilku innych założeń obronnych z dorzecza górnej Wisły) przedstawicieli elit plemiennych. Za takie przesłanki należy uznać odkrycie dziesięciu przedmiotów, które można określić jako swego rodzaju importy. Były to trzy awarskie brązowe okucia pasa (VIII w.), trzy fragmenty żelaznego garnituru do rzemieni od ostróg „w typie wielkomorawskim” (IX w.), dwie wielkomorawskie ozdoby (srebrna i ołowiana lunula – IX w.) i „staromadziarskie” brązowe okucie rzemienia (koniec IX – 1. poł. X w.). Wymienione zabytki są również dowodem na istnienie silnych, transkarpaccich powiązań plemion zamieszkujących w dorzeczu górnej Wisły z terenami położonymi na południe od linii Karpat.

Analiza geografii osadnictwa z fazy przedpaństwowej wczesnego średniowiecza wskazuje, że zdecydowana większość grodów

z tego okresu związana była z wyraźnie wydzielnymi się skupiskami osadnictwa. Część grodów położona była w centralnych partiach skupisk osadniczych, na przykład na terenie Lubelszczyzny. Wiele grodów usytuowanych było acentrycznie, na skraju mikroregionów osadniczych (np. założenia w Zawadzie koło Tarnowa, Zawadzie Lanckorońskiej, Trepczy koło Sanoka, Naszacowicach). Dotyczyło to przede wszystkim południowej, podkarpackiej części Małopolski, chociaż takie ułożenie grodów występowało też w innych częściach dorzecza górnej Wisły (np. gród w Krakowie, położony w zachodniej partii mikroregionu osadniczego). Do wyjątków zaliczyć należy usytuowanie grodów wyraźnie poza skupiskami osadniczymi, na przykład w strefie wododziału (przykładem może być gród w Brzezowej koło Nowego Żmigrodu). Intrygującym problemem badawczym jest także lokalizacja grodu

w Demblinie, w widłach Wisły i Dunajca. Obiekt ten położony jest mniej więcej pośrodku dwóch „rzędów” grodów plemiennych, które zbiegały się w rejonie Krakowa. Pierwsza grupa grodów usytuowana była na lewym brzegu Wisły (założenia w Damicach, Zagórowej, Stradowie, Szczaworyżu i domniemany gród w Siedliskach), druga zaś na jej prawym brzegu (grody w Łapczycy, Jadownikach, Zawadzie koło Tarnowa oraz domniemany gród plemienny w Chełmie nad Rabą). W okresie funkcjonowania obu grup grodów rozdzielała je Puszca Sandomierska, zajmująca poszerzającą się w kierunku wschodnim dolinę Wisły.

Niezadowolający stan archeologicznego rozpoznania grodziska w Demblinie nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie o jego funkcję. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że wspomniany gród położony był w centrum terytorium, na którym zdecydowana większość mediewistów lokalizuje siedziby Wiślan.

Podkreślenia wymaga zasadniczy podział Słowiańszczyzny zachodniej przed połową X wieku pod względem wielkości budowanych na jej obszarze grodów (problem ten zauważyła już w latach 70. XX w. Elżbieta Dąbrowska). W południowej części Słowiańszczyzny zachodniej, obejmującej tereny Moraw, Słowacji, Kotliny Czeskiej, Małopolski i częściowo Śląska, obok grodów o małej powierzchni budowano także obiekty o powierzchni kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu hektarów. Z kolei w północnej części Słowiańszczyzny zachodniej, obejmującej Wielkopolskę, Pomorze, większą część międzyrzecza Odry i Łaby, jak i część Śląska, budowano w tym okresie grody o powierzchni rzadko przekraczającej 2–3 hektary (grody o powierzchni dochodzącej do 5 ha budowano tam w pojedynczych przypadkach). Aby porównać ze sobą tereny Słowiańszczyzny zachodniej pod względem gęstości rozmieszczenia grodów plemiennych, podjęto próbę sporządzenia mapy grupującej założenia obronne datowane na IX i początek X wieku. Jej analiza pozwala stwierdzić, iż południowa strefa Słowiańszczyzny zachodniej charakteryzuje się obecnością znacznie mniejszej liczby grodów w porównaniu do strefy północnej. Liczba grodów na porównywalnej powierzchni poszczególnych

regionów jest w strefie północnej co najmniej dwa razy większa niż w południowej. W tym miejscu warto przypomnieć, że różnice przejawiają się także w braku wielkich grodów w części północnej Słowiańszczyzny zachodniej przy obecności takich założeń w części południowej. Na obecnym etapie badań można wysunąć przypuszczenie, iż opisane zróżnicowanie jest być może odzwierciedleniem dwóch różnych modeli organizacji społeczności plemiennych w wyróżnionych dwóch strefach Słowiańszczyzny zachodniej. Nasuwa się spostrzeżenie, że w strefie południowej większe grupy ludności budowały rzadziej rozmieszczone grody, spośród których część charakteryzowała się dużą powierzchnią. Nie posiadamy danych, które pozwoliłyby w sposób wiążący odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tego zjawiska. Być może w strefie południowej konsolidacja tzw. małych plemion w wielkie przebiegała szybciej i była w związku z tym bardziej zaawansowana niż w strefie północnej, albo też w strefie północnej grody budowane były przez związki sąsiedzkie typu opolnego, natomiast w strefie południowej przez tzw. małe plemiona. W kulturze Słowiańszczyzny zachodniej sprzed połowy X wieku zauważyć można kilka jeszcze elementów łączących ze sobą społeczności zamieszkujące jej południową strefę, a odróżniających je od strefy północnej. Wśród owych wspólnych elementów kultury wymienić należy przede wszystkim wspólny ciałopalny kurhanowy (po części nakurhanowy) obrządek pogrzebowy (stosowany do

chwili przyjęcia chrześcijaństwa przez powstające kolejno państwa – morawskie, czeskie, w końcu polskie). Na większości terytorium owej umownej południowej „provincji” zachodniosłowiańskiej budowano obok małych także duże i bardzo duże grody, o powierzchni kilkunastu lub nawet ponad dwudziestu hektarów. W opisanej strefie występowały dość powszechnie tzw. żelazne misy typu śląskiego, będące rodzajem pieniądza przedmiotowego. Również tę funkcję wypełniały żelazne grzywny siekieropodobne, odkrywane często na terenie Moraw, Słowacji i Małopolski, sporadycznie na terenie Czech i Śląska. Na obszarze Moraw, Słowacji, Czech, Małopolski, jak i sporadycznie Śląska, istniał przed X wiekiem (w Małopolsce być może dłużej) zwyczaj deponowania w ziemi skarbów przedmiotów żelaznych, grupujących obok pozamonetarnego pieniądza przedmiotowego (żelaznych grzywn siekieropodobnych i tzw. mis śląskich) także elementy uzbrojenia, oporządzenia jeździeckiego i rozmaite narzędzia, w tym rolnicze, ciesielskie i kowalskie. Studia osadnicze Michała Parczewskiego wykazały, że grody plemienne w strefie karpackiej (po polskiej i słowackiej stronie granicy) ulokowane były prawie wyłącznie na obrzeżach skupisk osadniczych. Ta tendencja różni tę część Małopolski od jej północnej partii, w której grody budowane były częściej w centrach skupisk osadniczych.

Większość grodów plemiennych z terenu Małopolski przestała funkcjonować w ciągu X wieku. W odniesieniu do nich brak wyraźnych przesłanek, które umożliwiłyby określenie dokładnych dat zniszczenia lub opuszczenia. Do pewnego stopnia wyjątkiem jest jedynie grodzisko w Zawadzie Lanckorońskiej. Ostatnia faza

obwałowań, zbudowanych pomiędzy 868 a 900 rokiem, została zniszczona przez gwałtowny pożar. Ze schyłkiem osadnictwa wczesnośredniowiecznego na opisywanym stanowisku zapewne wiązać należy moment ukrycia skarbu ozdób srebrnych, odkrytego w obrębie grodu właściwego. Zespół ten zdeponowano w ziemi w ciągu 2. lub 3. ćwierci X wieku. Jak się wydaje, co najmniej do tego momentu musiało trwać osadnictwo na terenie grodu w Zawadzie Lanckorońskiej. Przyczyny zniszczenia grodu są trudne do określenia, jednak pewną wskazówką może być odkrycie w warstwie pożarowej jednej z bram grodu kilku grotów strzał, zwróconych ostrzami do jego wnętrza. Nie wiemy niestety, czy katastrofę tego grodu spowodował na przykład najazd Węgrów, Czechów, lub może wojsk Mieszka I. Nie można też wykluczyć całkowicie walk prowadzonych w X wieku

między plemionami zamieszkującymi tereny Małopolski. Tak więc określenie jednej, konkretnej przyczyny upadku grodów plemiennych w Małopolsce nie jest możliwe. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że poszczególne grody były niszczone lub porzucane w różnym czasie i z różnych powodów. Dlatego też powody upadku każdego grodu powinny być rozpatrywane osobno.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, należy stwierdzić, że przejmując obszar dorzecza górnej Wisły z rąk czeskich, Mieszko I, a następnie Bolesław Chrobry przynajmniej w pewnej części zaadaptowali sieć starszych grodów, wywodzących się jeszcze z czasów plemiennych. Pozostałe grody plemienne zakończyły funkcjonowanie w różnych okolicznościach w ciągu

X wieku. W przypadku kilku grodów plemiennych zyskaliśmy ostatnio mocne dowody, że Piastowie po zdobyciu terenów Małopolski włączyli je do sieci grodów państwowych. Oznaczało to, iż grody te zostały odbudowane już po 989 roku. Tak stało się w przypadku grodów w Krakowie, Naszacowicach, Stradowie, Będzinie, zapewne Wiślicy i być może Trzcinicy. Poza Krakowem i Będzinem wspomniane grody zostały zniszczone lub porzucone w bliżej nieznanym okolicznościach w ciągu XI wieku, być może przed połową tego stulecia. Nie jest natomiast jasne, czy zaraz po 989 roku powstały na terenie Małopolski nowe grody, wzniesione już z inicjatywy pierwszych Piastów, a znane z późniejszych źródeł pisanych jako grody kasztelańskie. Wznoszone po połowie XI wieku grody państwowe (co różniło je od części plemiennych grodów z terenu Małopolski), poza nielicznymi wyjątkami (jak np. krakowski gród z podgrodziem o powierzchni około 15 ha), były obiektami o powierzchni rzadko przekraczającej hektar. Niektóre z nich, na przykład dwa kolejno budowane grody w Podegrodziu (identyfikowane z kasztelanią sądecką), to obiekty o powierzchni nieprzekraczającej 0,3 hektara. Grody kasztelańskie, jak wykazały to studia między innymi Karola Buczka i Karola Modzelewskiego, pełniły kluczową rolę w strukturze zarządzania państwem do XIII wieku. Były one między innymi centrami lokalnej administracji, władzy sądowniczej i fiskalnej. Pozwala to stwierdzić, iż grody plemienne i państwowe we wczesnośredniowiecznej Polsce pełniły zasadniczo odmienne role.

Jacek Poleski



„Zamczysko”. Rekonstrukcja wyglądu grodu państwowego w Podegrodziu (2. poł. XI w.)